Rok IV. Nr. 149 (898) Wilno, Wtorek 5 lipca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Na marginesie uroczystości.

Uroczystości ostrobramskie stały się w ostatnich dniach ośrodkiem zainteresowań opinji publicznej nietylko naszej dzielnicy, ale i całej Rzeczypospolitej i sąsiednich państw bałtyckich. Uroczystość w zasadzie religijna, siłą konieczności przekroczyła ramy, jakie ściśle kościelny charakter byłby jej nałożył. Dzisiejszy nienormalny stan, w jakim znajdują się ziemie b. W. Księstwa Litewskiego, rzucić musiał na nią swój refleks. Ziemia Wileńska i Kowieńska, rozdzielone nienaturalnym kordonem granicznym, są związane tak silnemi węzłami wspólnego przez długie lata rozwoju kulturalnego, że związków tych żadna siła rozwiązać nie jest w stanie.

Kult Matki Boskiej Ostrobramskiej, jednaki po obu stronach linji granicznej, stworzył w chwili obecnej jedność psychiczną, której wyrazem było parcie mas do Wilna. Kordon graniczny. Stąd sprawa przybycia pielgrzymek litewskich wysunęła się na plan pierwszy. Depesze naszego korespondenta ryskiego wskazują, że władze kowieńskie zastosowały wszelkie możliwe środki, by nie dopuścić ludność Litwy Kowieńskiej na uroczystości, toteż przybyć mogły tylko pojedyńcze osoby, które uniknęły teroru, stosowanego bezwzględnie w pasie pogranicznym. W ten sposób władze kowieńskie pracowały nad tem, by przy Obrazie Ostrobramskim w możliwie małym stopniu dopuścić do spotkania mieszkańców rozdzielonych dziś ziem w zrozumieniu, że jest to manifestacja *ciążenia Litwy Kowieńskiej ku Wilnu.*

Bezwzględne postępowanie władz kowieńskich wobec rozżalonej ludności państwa litewskiego, równa się w ostatecznym swym wyniku prowadzeniu z własnej wolnej i nieprzymuszonej woli propagandy przeciwko separatyzmowi oficjalnej opinji litewskiej, przeciwko sobie samym. Stan dotychczasowy nie może trwać dalej; ostatnie uroczystości podkreśliły to dobitnie i w tem jest największe ich znaczenie.

* * *

Mimo nadmiernej gorliwości policji, która z zapałem pracowała nad odsunięciem szerokich rzesz od bezpośredniego udziału w uroczystościach, przybrały one imponujący charakter. Zbrakło może tych olbrzymich rzesz pątników, jakich spodziewano się pierwotnie, pozostały jednak uroczystości manifestacją wspólną północno-wschodnich ziem Rzeczypospolitej z udziałem tych nielicznych, którzy zamanifestowali jedność Ziem Wileńskiej i Kowieńskiej, przełamując przeszkody, stawiane przez władze kowieńskie.

Nie chcemy powtarzać tu poczynionych już obserwacyj i uwag, zwrócimy więc uwagę na moment, który zarówno prasa innych obozów, jak i oficjalny Pat starają się przemilczeć.

Mamy na myśli udział w uroczystościach Związku Strzeleckiego. Wystawił on pułk w sile zgórą 1.600 ludzi z okręgów wileńskiego, grodzieńskiego i nowogródzkiego. Liczba uczestników, (z których tylko dwustu pochodzi z samego Wilna) jest imponująca. Gdy miarowym krokiem defilowali przed trybuną Prezydenta Rzeczypospolitej, czuło się, że jest to siła, której mało kto się spodziewał, ale której znaczenia lekceważyć nie można. W trudnych warunkach, pozbawione niemal zupełnie pomocy państwowej, hojnie rozdawanej dotąd rozmaitym wysoce szkodliwym dla naszych ziem organizacjom, mimo przeszkód, stawianych przez znaczną część kochanej naszej administracji, Związek Strzelecki zdobył się na rozmach organizacyjny, jakiego żadna inna organizacja społeczna nie ujawniła. Witamy w nim nową wschodzącą siłę, która tak pięknie zabłysła na tle ostatniego przeglądu sił społecznych z okazji uroczystości koronacyjnych. *a.*

Jeszcze jeden zwycięzca Oceanu.



Lotnik amerykański Byrd.

Szczegóły w sprawie pożyczki.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Przedstawiciele konsorjum amerykańskiego p. p. Monnet i Close opuścili Warszawę wczoraj rano, udając się do Paryża.

P.p. Monnet i Close przed swym wyjazdem złożyli podpisy na kontrakcie pożyczkowym, opiewającym na sumę 15 milj. dol. na przeciąg 6 miesięcy. Ta przejściowa krótkoterminowa pożyczka będzie, jak już podawaliśmy, konwertowana przez przyszłą dużą pożyczkę (60 milj. dol.), która będzie finansowana najdalej z początkiem jesieni.

Obecna pożyczka 15 milj. dol. będzie oprocentowana na 6 w stosunku rocznym, a prowizja będzie wynosić 7/8 proc.]

Pozostały w Warszawie przedstawiciel konsorcjum amerykańskiego p. Fisher czeka na złożenie podpisu na kontrakcie pożyczkowym przez przedstawicieli naszego rządu, poczem z kopją kontraktu uda się prawdopodobnie w nadchodzącą środę do Paryża.

Przed swym wyjazdem p. Fisher ma udzielić prasie informacyj co do przebiegu dotychczasowych negocjacji pożyczkowych.

Podstęp Litwinów.

RYGA, 4 VII (Ate). Osoby, przybyłe z Litwy Kow., informują, iż po złożeniu przez rząd polski oświadczenia o otwarciu dla pielgrzymów granicy polsko-litewskiej na czas uroczystości koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej władze litewskie zasypane zosiały olbrzymią ilością podań o przepustki.

Nie chcąc zająć wyraźnego stanowiska, rząd litewski zwlekał do ostatniej chwili załatwianie próśb, aby w ten sposób uniemożliwić pątnikom przybycie do Wilna.

Granica ze strony litewskiej była zamknięta tak szczelnie, że nawet osoby, zamieszkałe w pasie pogranicznym, które z łatwością uzyskiwały przepustki przechodzenia na terytorjum polskie, obecnie nie mogły tego uczynić.

Ataki na rząd litewski za zamknięcie granicy.

RYGA, 4-VII. (Ate). „Rigasche Rundschau" donosi z Kowna, że na Litwie rozpowszechniane są w dużej ilości proklamacje w języku niemieckim, atakujące rząd litewski z powodu zamknięcia granicy dla pątników na uroczystości ostrobramskie.

Rząd litewski w związku z tem próbuje się tłumaczyć, że ze strony polskiej nie były czynione nigdy ani w drodze pośredniej, ani bezpośredniej propozycje w sprawie otwarcia granicy na czas uroczystości wileńskich.

Ważna narada w sprawach polsko-sowieckich.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godz. 6 m. 30 wiecz. powrócił z Wilna do Warszawy Marszałek Piłsudski wraz z całą świtą.

W Białymstoku wagon salonowy Pana Marszałka przyczepiono do pociągu pośpiesznego Moskwa-Warszawa, którym przybył poseł Rzeczypospolitej w Moskwie p. Patek.

W dalszej drodze do stolicy Pan Marszałek odbył w pociągu kilkugodzinną konferencję z pos. Patkiem.

Do obecnych narad w Warszawie, które rozpoczną się po przyjeździe p. Patka, tutejsze koła polityczne przywiązują duże znaczenie, jeśli idzie o dalszy rozwój stosunków polsko-sowieckich.

P. Patek konferował kilkakrotnie w Moskwie z p. Czyczerinem, który—jak wiadomo—powrócił do Moskwy i objął zpowrotem ster sowieckiej polityki zagranicznej. Należy się spodziewać, że obecnie p. Czyczerin starać się będzie, aby unikać w stosunkach sąsiedzkich z Polską niepotrzebnych podrażnień.

Dziś ma się odbyć w Belwederze pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego pierwsza konferencja, poświęcona całokształtowi stosunków polsko-sowieckich z udziałem min. Zaleskiego i p. Patka.

Jak słychać, następcą p. Wojkowa w Warszawie, jak to już podawaliśmy, będzie p. Stomoniakow, członek kolegjum Narkomindziela.

Rokowania polsko-niemieckie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z końcem ubiegłego miesiąca ukończono pierwsze stadjum rokowań z Niemcami w sprawie waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych i publiczno-prawnych. Podpisano protokóły, ustalające zasady waloryzacji zobowiązań z tytułu obligacyj państwowych i komunalnych, hipotek, listów zastawnych, obligacyj przemysłowych, wkładów w bankach i kasach oszczędności i t. d.

Na podstawie podpisanych protokółów obywatele polscy, posiadający papiery wartościowe niemieckie, opiewające na marki, korzystaliby z przepisów niemieckich ustaw waloryzacyjnych na równi z obywatelami niemieckimi. Ponieważ jednak ustawy waloryzacyjne niemieckie przewidują naogół niższe stawki aniżeli nasza ustawa waloryzacyjna, w protokółach ustalono stawki dla wierzycieli, będących obywatelami niemieckimi walutowo niższe od tych stawek, które przewiduje nasza ustawa waloryzacyjna dla obywateli polskich.

Ewentualnie umowa uwzględniłaby zatem w dużej mierze interesy naszych osób prawnych i fizycznych, będących dłużnikami na rzecz obywateli niemieckich.

Sprawa generała Żymierskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym miała się odbyć w Warszawie rozprawa karna przeciwko gen. Żymierskiemu, byłemu zastępcy szefa administracji armji i płk. Burgiell-Mączyńskiemu, oskarżonym o cały szereg nadużyć przy dostawach wojskowych, przyczem skarb państwa poniósł straty.

Przed przystąpieniem do rozprawy oskarżony gen. Żymierski, któremu w myśl sądowej procedury przysługuje prawo postawienia wniosku o wyłączenie z kompletu sądowego każdego członka, przeciwko któremu ma ustawowo uzasadnione powody, zażądał na tajnej rozprawie wyłączenia jednego z członków. Sąd po dłuższej naradzie uwzględnił wniosek i postanowił rozprawę odroczyć do dnia dzisiejszego dla zastąpienia luki w komplecie sądowym.

Wedle krążących w kuluarach sądowych pogłosek wyłączonym ma być podobno albo dowódca O. K. Kraków, albo gen. Tokarzewski.

Jak Gdańsk zwalcza przeciwników politycznych?

GDAŃSK, 4.VII (Pat). W toczącym się tu procesie o oszustwo i obrazę Prokuratorji przeciw posłowi gdańskiej partji ludowej Sejmu gdańskiego dr. Blavierowi, b. wiceprezydentowi policji gdańskiej zakończono dziś postępowanie dowodowe. Prokurator zażądał wymierzenia oskarżonemu kary 9 miesięcy więzienia za oszustwo, oraz dalszej kary więzienia za obrazę Prokuratorji, której wymiar pozostawia sądowi.

Proces ten ma podłoże wybitnie polityczne, Blavier bowiem jest jednym z przeciwników obecnego nacjonalistycznego senatu gdańskiego i całej narodowo-niemieckiej polityki w Gdańsku, przez który jest bez skrupułów wszelkiemi środkami zwalczany.

Upały w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 4. VII. (Pat.) Cały kraj nawiedziła fala upałów. W Skopljw termometr wskazywał 40 stopni, w Białogrodzie 33 stopnie.

Olbrzymie pożary w Bielsku.

BIELSKO, 4-VII. (Pat.) Wczoraj w godzinach południowych wybuchł z nieznanej przyczyny w fabryce sukna Bittnera groźny pożar, który zniszczył trzy piętra fabryki, wyrządzając szkody na około 700 tysięcy złotych. Poprzedniego wieczora padł ofiarą pożaru skład z futrami Kempnera. Straty wynoszą około 40.000 złotych.

Nowy projekt zmiany ordynacji wyborczej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Specjalna podkomisja konstytucyjna ma dziś obradować nad tekstem nowego projektu zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych, który to projekt ma referować pos. Popiel.

Według tego projektu wyborcy z całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej mają wybierać 420 posłów, z których 348 przypada na listy wystawione w okręgach, a 72 na listy państwowe. Ilość mandatów poselskich pozostaje niezmienna w okręgach od Nr. 1 do 48 oraz w okręgach Nr.Nr. 50, 63 i 64. Te dwa ostatnie okręgi dotyczą Wilna—miasta i powiatu oraz Święcian. Dalej według projektu między innemi okręg 56 (Kowel), 57 (Łuck), 58 (Krzemieniec) mają być złączone w jeden okręg i zamiast 16 mandatów mają otrzymać 10. Okręg 59 (Brześć nad Bugiem) i 60 (Pińsk) mają być złączone w jeden i zamiast 10 mandatów otrzymać 8. Wreszcie okręg wyborczy 61 (Nowogródek) i 62 (Lida) mają być złączone w jeden i zamiast 16 mandatów otrzymać 9.

Ogółem projekt zmniejsza ilość poselskich mandatów: na Wilno o 6, na Polesie o 2, w Małopolsce Wschodniej o 12, w okręgach północno wschodnich, zamieszkałych również przez ludność białoruską ma być mniej o 4 mandaty.

Co się tyczy senatorów, to ilość senatorów w myśl projektu miała by wynosić 105, czyli 6 województw wschodnich wybierać będzie po jednym senatorze mniej.

Przyjazd P. Prezydenta do Warszawy

WARSZAWA, 4. VII. (Pat.) O godz. 7 min. 45 wiecz. pociąg Pana Prezydenta przybył do Warszawy. Na dworcu znajdowała się kompanja honorowa 36 p. p. ze sztandarami i orkiestrą. Przybyli również ministrowie: Zaleski, Składkowski i Romocki oraz wyżsi urzędnicy Prezydjum Rady Ministrów i poszczególnych ministerstw. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej Pan Prezydent odjechał samochodem w towarzystwie generalnego adjutanta pułk. Zahorskiego do Zamku.

Dolarówka.

Dnia 1-szego lipca odbyło się ciągnienie 5% premjowej pożyczki dolarowej II-ej serji.

Wygrane.

1 premja 8.000 dolarów padła na Nr. 698.687.

1 premja 3.000 dolarów padła na Nr. 360.612.

5 premij po 1.000 dolarów padło na Nr.Nr.: 870.115, 040.821, 509.907, 462.384, 204.853.

10 premij po 500 dolarów padło na Nr. Nr.: 820.311, 311.487, 580.416, 229.019, 615.410, 328.851, 587.583, 225.750, 550.123, 537 673.

40 premij po 100 dolarów padło na Nr. Nr:

205.944	783.425	461.497	587.445
873.501	930.867	686.014	065.911
716.911	782.675	659.042	270.434
990.802	303.825	808.115	409.082
905.625	562.634	460 309	512.255
516.285	740.946	050.235	712.342
476.379	644.354	258.390	891.699
638.690	646.380	712.591	963.790
590.976	004.940	935.370	857.445
990.967	802.398	354.072	777.936

Z ZAGRANICY.

Socjaliści przeciwko ustawie o poborze rekruta.

PARYŻ, 4.VII (Pat.). Izba Deputowanych dyskutowała dzisiaj nad projektem ustawy dotyczącej poboru rekruta.

Przedstawiciel socjalistów krytykował projekt rządowy, który, zdaniem mówcy, nie przynosi ze sobą głębokich reform oczekiwanych przez kraj i nie gwarantuje zmniejszenia czasu służby wojskowej do jednego roku.

W końcu posiedzenia Izba uchwaliła wniosek socjalisty Barona odrzucający odsiadywanie kary więzienia przez deputowanego komunistycznego Chachin aż do zakończenia obecnej sesji parlamentarnej.

Program centrum niemieckiego.

BERLIN, 4.VII. (Pat). W kołach parlamentarnych Reichstagu wielkie wrażenie zrobiła uchwała zarządu partji centrowej powzięta przy udziale kanclerza Marxa oraz ministrów centrowych w rządzie Rzeszy i w rządzie pruskim. Uchwała ta wyraża zaufanie frakcji centrowej w Reichstagu oraz wyraża przekonanie, że frakcja centrowa na przyszłość powinna trzymać się w dalszym ciągu samodzielnej i niezależnej linji politycznej.

Odznaczenia.

W dniu wczorajszym (4 lipca r. b.) w godzinach popołudniowych p. wojewoda w obecności p. Czarkowskiego, wiceprezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk dr. Kozłowskiego i innych udekorował krzyżem Polonia Restituta dr. Władysława Zahorskiego.

Ziemia Wileńska składa hołd Marsz. Piłsudskiemu.

W niedzielę t. j. dnia 3-go lipca do mieszkania p. Jana Piłsudskiego przy ul. Portowej Nr. 14, gdzie zatrzymał się Pan Marsz. Piłsudski, udały się gremjalnie delegacje miast, gmin, organizacyj, instytucyj, oraz licznych oddziałów Związku Strzeleckiego Ziemi Wileńskiej, celem wręczenia Marszałkowi adresów hołdowniczych.

Inicjatywa złożenia Komendantowi Piłsudskiemu hołdu była pomyślana zasadniczo przez Komendę Okręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego, jako wyraz czci Związku Strzeleckiego. W wielu jednak powiatach Z. Wileńskiej ludność samorzutnie przyłączyła się do hołdu.

Delegacje, nie zastawszy Pana Marszałka, zostawiły adresy w mieszkaniu.

Adresy hołdownicze złożyły: 1) Oddz. Zw. Strzeleckiego, oraz Drużyna Harcerska w Albertynie. 2) Oddz. Zw. Strzeleckiego w Trokach. 3) Obwód Zw. Strzeleckiego w Święcianach. 4) Obwód Zw. Strzeleckiego w Nieświeżu. 5) Oddz. Zw. Strzeleckiego w Rudominie. 6) Oddz. Zw. Strzeleckiego w Turmontach. 7) Obwód Zw. Strzel. w Baranowiczach. 8) Oddz. Kolejowy Zw. Strzel. w Baranowiczach. 9) Oddz. Zw. Strzel. w Landwarowie. 10) Obwód Zw. Strzel. Wilno-Troki. 11) Obwód Zw. Strzel. w Nowej Wilejce. 12) Urzędy starostwa w Nieświeżu. 13) Komitet pow. W. F. i P. W. w Nieświeżu. 14) Pow. Sejmik w Nieświeżu. 15) Inspektorat Szkolny i szk. powsz. w Nieświeżu. 16) Pow. Zw. Mł. Wiejskiej w Nieświeżu. 17) Gminy powiatu nieświeskiego: horodziejska, howeczna, snów, klecka, łańska, hrycewicka, zaosirowicka, fasuńska, siniawska. 18) Oficerowie, podoficerowie i szeregowi 9 Dyw. Art. Konnej w Baranowiczach. 19) Gminy powiatu baranowickiego: darewska, molczadź, jastrzębska, lachowicka. Pozatem Oddział Kolejowy Związku Strzeleckiego w Baranowiczach ofiarował Marszałkowi nadwyraz pomysłowo wykonaną z oryginalnie pękniętego szrapnela lampę elektryczną z odpowiednim napisem. Obwód Związku Strzeleckiego w Nowogródku piękny kilim ludowy z orzełkiem strzeleckim na amarantowem tle i odpowiednim napisem.

Echa wielkich uroczystości.

W niedzielę.

Msza św. w kaplicy ostrobramskiej.

W niedzielę, dnia 3-go lipca o godz. 9 rano przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki do kaplicy ostrobramskiej na mszę świętą.

U wejścia do probostwa ostrobramskiego oczekiwali przybycia Naczelnika Państwa metropolita wileński ks. Arcybiskup Jałbrzykowski wraz z proboszczem parafji ostrobramskiej prałatem tutejszej kapituły ks. Wołodźko i kapelanem ks. Meysztowiczem. Ks. arcybiskup podał Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wodę święconą i krzyż do ucałowania, poczem Pan Prezydent podążył stopniami do kaplicy nad Ostrą Bramą i wysłuchał tam cichej mszy św. odprawionej przez ks. Arcybiskupa. Na mszy św. obecni byli ministrowie: Meysztowicz, Dobrucki, Niezabytowski, wojewoda Raczkiewicz, szef kancelarji Dzięciołowski, p. Rajnold Przeździecki, z protokółu dyplomatycznego, generałowie: Pożerski, Popowicz i inni. Śpiewał chór parafjalny.

Pan Prezydent w szkole doświadczalnej.

Z Ostrej Bramy udał się Pan Prezydent Mościcki wraz z ministrem oświaty Dobruckim samochodem ulicami Ostrobramską, przez plac Ratuszowy, Niemiecką Wileńską, Żeligowskiego i Zawalną na Małą Pohulankę. Tutaj w dziedzińcu szkoły oczekiwała Pana Prezydenta dziatwa szkół powszechnym ze sztandarami. Pana Prezydenta powitała krótkiemi słowy w imieniu dzieci szkół powszechnym m. Wilna uczenica wyższych klas Tola Królikowska, wręczając Panu Prezydentowi róże. Następnie kurator Okręgu Szkolnego Ryniewicz wygłosił przemówienie powitalne.

Posłuchania.

O godz. 10 min. 15 rozpoczęły się w pałacu Rzeczypospolitej posłuchania. Najpierw przybył ks. metropolita wileński arcybiskup Jałbrzykowski, który był przyjęty na osobnem posłuchaniu. W wielkiej sali pałacu ustawiły się delegacje, przybyłe celem złożenia hołdu, które przedstawiał panu Prezydentowi p. wojewoda Raczkiewicz w następującym porządku: duchowieństwo prawosławne z arcybisk. wileńskim i lidzkim Teodozjuszem na czele, dalej mufti muzułmański na Rzeczpospolitę Polską dr. Jakób Szymkiewicz i gmina mahometańska wileńska z prezesem Alek. Romanowiczem, gen. brygady i rejentem Adamem Murza-Murziczem, przedstawiciel wyznaniowej gminy karaimskiej hacham Szymon Firkowicz, prezes gminy Izaak Zajączkowski i Eljasz Jutkiewicz, przedstawiciele wileńskiej gminy żydowskiej, prezes poseł dr. Jakób Wygodzki, senatorowie Rubinstein i wiceprezes Łazarz Kruk, reprezentanci gminy staroobrzędowców: Arsenjusz Pimonow, Simon Ehopenko, Jelisejew i Borys Pimonow.

Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, złożył Panu Prezydentowi album zawierający projekt stadjonu reprezentacyjnego ziem wschodnich, którego budowa jest już rozpoczęta.

Na audjencję stawił się Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich: Czesław Jankowski, Helena Romer-Ochenkowska, Stanisław Kodź, Marjan Szydłowski i Bolesław Wścieklica oraz Zawodowy Związek Literatów Polskich: Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska i Witold Hulewicz. W imieniu obu tych zrzeszeń przemówił do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prezes Syndykatu Czesław Jankowski w te słowa:

„Literatura polska i prasa pozdrawiają Pana Prezydenta i hołd mu składają. Pozdrawia też odrodzone słowo polskie, które tu przez dziesiątki lat doznawało niebywałej opresji, a które pomimo to dzielnie przyczyniło się do odzyskania Ojczyzny i które w tej tu służbie trwa niezłomnie na najdalej wysuniętej placówce".

Przedstawił się Panu Prezydentowi Magistrat m. Wilna, Polska Macierz Szkolna, Wileńskie Towarzystwo Rosyjskie: Olga Fiedosjewowa i Włodzimierz Mansurow, Wileński Bank Ziemski, Wileński Komitet Akademicki, Bratnia Pomoc Młodzieży Akademickiej — Kazimierz Wacław Zajączkowski, Walerjan Samowicz i Władysław Babicki, Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, Legja Inwalidów W. P. i Związek Och. W. P.: prezes Legji Edward Ochocki, prezes Zw. Och. Józef Orło i Eugenjusz Kozłowski, Rada Opiekuńcza Kresowa, Kresowy Związek Ziemian, delegacja przedstawicieli sejmików powiatowych województwa wileńskiego.

Przedstawiony był również Komitet Odbudowy Kościoła Garnizonowego św. Ignacego w Wilnie, delegat Prokuratorji Generalnej dr. Adolf. Kopeć, pułk. Ożyński, prof. U. S. B. Krasnopolski, X. Sopoćko, w sprawie odbudowy tego kościoła; Żydowski Centralny Komitet Oświaty w Wilnie w sprawach szkolnictwa żydowskiego na Wileńszczyźnie, redakcja „Almae Matris Vilnensis" red. Walerjan Charkiewicz, i Tomasz Rakowski wręczyli Panu Prezydentowi kolekcję zeszytów pisma w ozdobnej oprawie. Również przedstawiciele redakcji „Źródła Mocy" Mieczysław Limanowski i Piotr Hniedziewicz złożyli dwa pierwsze numery tego czasopisma. Przedstawiciele Wzajemnej Pomocy Słuchaczy b. Szkoły Lekarsko Dentystycznej w Wilnie przybyli w sprawie umożliwienia słuchaczom b. szkoły lekarsko-dentystycznej w Wilnie ukończenia studjów.

Defilada.

Już o godzinie 11-ej zaczęły się gromadzić tłumy publiczności wzdłuż całej ulicy A. Mickiewicza w oczekiwaniu Pana Prezydenta, który miał przyjąć defiladę.

Tymczasem na placu Łukiskim stanęły w szyku kolumnowym pułki piechoty, kawalerji, artylerji, saperzy i organizacje p. w. Po przybyciu d-cy O. K. III gen. Truskulaskiego, który odbył krótki przegląd oddziałów, czoło kolumny ruszyło w kierunku placu Katedralnego.

Na parę minut przed 12 tą Pan Prezydent przybył samochodem z inspektorem armji gen. Burhardt-Bukackim i zajął miejsce na specjalnie wybudowanem podjum u wylotu ul. Tatarskiej na ul. Mickiewicza.

Obok Pana Prezydenta zajęli miejsca ministrowie Dobrucki, Romocki, Miedziński, Niezabytowski, Staniewicz, wojewoda Raczkiewicz, generałowie: Burhardt-Bukacki, Krzemiński, Rożen, Tokarzewski i Pożerski. Obok podjum wyżsi urzędnicy, oficerowie i tłumy publiczności sięgające aż po plac Katedralny.

Punktualnie o godz. 12-ej wypuszczono gołębie pocztowe, równocześnie nadjechał konno gen. Truskulaski i zameldował Panu Prezydentowi o rozpoczęciu defilady. Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady" przemaszerował sławny 1 p. p. Leg. za nim zuchowaty 5 p. p. Leg., dalej znany z swych krwawych bojów 6 p. p. Leg. i obrońca Wilna 85 p. p.

Zaszumiały barwne proporce... to defilują 4-y i 23 pułki ułańskie. Zadudniła ulica hukiem defilujących w kolumnach plutonowych 1, 19 i 29 pułków artyleryjskich, za nimi lekkie i zwinne 3 i 14 D.A.K., wreszcie 3 ci pułk artylerji ciężkiej.

Następuje mała przerwa, jakby dla odetchnięcia po huku i łoskocie armat, koni i ludzi.

Zbliżają się organizacje przysposobienia wojskowego, prowadzone przez ppułk. Zasztowta w świcie którego widzimy komendanta pułku Strzeleckiego ob. Raczkiewicza.

Nadchodzi pierwszy bataljon grodzieński prowadzony przez ob. Bąkowskiego, za nim drugi nowogródzki pod komendą ob. Muzyczki i trzeci wileński pod ob. Langiem, ogółem 1600 ludzi. Wilno po raz pierwszy widziało taką masę mundurów strzeleckich w zwartych i karnych szeregach defilujących przed Najwyższym Dostojnikiem Państwa. Patrząc na tę młodzież z dumą niosącą karabiny na ramieniu, chciałoby się widzieć nie jeden lecz dziesiątki takich pułków, a wówczas możemy być spokojni o nasze granice i mocarstwową przyszłość.

Ogólny podziw zyskał jedyny żeński oddział P. W. drużyna Strzelca, jako zawiązek potężnej i wielką mającą odegrać rolę w razie wojny, organizacji przysposobienia wojskowego kobiet, (na którą to sprawę władze muszą zwrócić większą uwagę niż dotychczas) na Wileńszczyźnie.

Następnie przemaszerowały: Sokół, hufce szkolne i drużyny harcerskie.

Niedzielna defilada dała nam również przegląd sił przysposobienia wojskowego, z którego z najlepszym wynikiem wyszedł Strzelec tak liczebnie, jak i pod względem sprawności wojskowej.

Podczas defilady krążyła w szyku bojowym nad Wilnem eskadra lotnicza 11 pułku myśliwskiego.

*

Popołudniu gości warszawskich przyjmował obiadem w Kasynie Oficerskiem Magistrat wileński.

Na boisku sportowem.

O godz. 5 pp. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministrów: Dobruckiego, Staniewicza i Miedzińskiego oraz wojewody Raczkiewicza i członków domu wojskowego i cywilnego udał się do stadjonu reprezentacyjnego województw wschodnich na Pióromoncie.

Przybywającego Pana Prezydenta powitano hymnem narodowym oraz entuzjastycznemi okrzykami: „Niech żyje", poczem Pan Prezydent w towarzystwie pp. ministrów, p. wojewody Raczkiewicza oraz generalicji zajął miejsce w specjalnej loży, ubranej zielenią i ozdobionej emblematami państwowemi.

Bezpośrednio po przybyciu Pana Prezydenta rozpoczęło się widowisko batalistyczne p. t. „Zwycięstwo Tadeusza Kościuszki pod Racławicami", odegrane przez zespół artystów Teatru Polskiego w Katowicach z udziałem banderji krakowskich kosynierów i wojska. Trybuny sąsiednie zajęli przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, reprezentanci organizacyj społecznych oraz kilka tysięcy osób z pośród publiczności wileńskiej i zamiejscowej.

Następnie stanęły przed P. Prezydentem drużyny piłki nożnej. Mistrz Czechosłowacji „Židenice" i W. K. S. „Pogoń" z Wilna, w imieniu których gen. Popowicz złożył podziękowanie P. Prezydentowi za zaszczycenie swą obecnością zawodów, poczem czeska drużyna wzniosła trzykrotny okrzyk „Na zdar", zaś „Pogoń"—„Cześć"!

Rozpoczęła się gra, której Pan Prezydent przyglądał się z zainteresowaniem około 20 minut, poczem odjechał wraz z świtą i towarzyszącymi mu ministrami na wystawę Towarzystwa Artystów Plastyków Wileńskich.

* * *

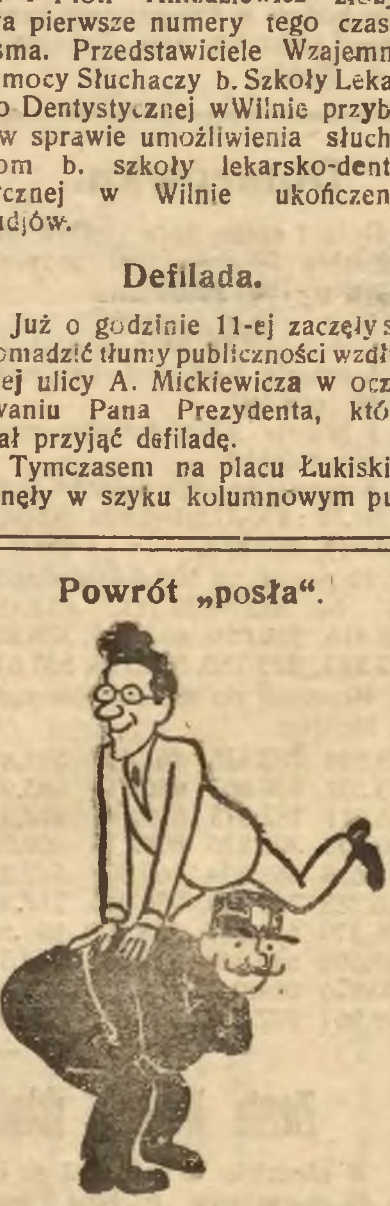
Wieczorem o godz. 20-tej był P. Prez. Mościcki na obiedzie u p. wojewody w ścisłem gronie.

Raut w pałacu Reprezentacyjnym.

O godz. 10-tej wieczorem odbył się w pałacu Reprezentacyjnym raut wydany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Na raut przybyli obecni w Wilnie pp. ministrowie, przedstawiciele władz, reprezentanci duchowieństwa wszystkich wyznań, generalicja oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa całej Ziemi Wileńskiej najwybitniejsi przedstawiciele nauki i sztuki, prasy, literatury, ogółem około 500 osób,

W czasie wejścia na salę Pana Prezydenta orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem Panu Prezydentowi p. wojewoda Raczkiewicz przedstawiał kolejno przybyłych na raut gości. O godzinie 10 min. 30 przybył na raut Pan Marszałek Piłsudski witany u wejścia do pałacu przez kompanję honorową wojska oraz przez korpus oficerski miejscowego garnizonu. Przy wejściu do sali Pana Marszałka powitał Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świty. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

Powrót „posła".



Francuski komunista Doriot bawił w imieniu swych towarzyszy partyjnych w Chinach. Wygłaszał tam mowy antyangielskie i propagował oderwanie Indochin od Francji. Obecnie powrócił do Paryża. O tem, jak się powrót odbył, mówi powtórzona tutaj karykatura paryskiego „Journala".

Prof. Herbaczewski o t. zw. kwestji wileńskiej.

„W. Tog" powtarza za sjonistycznym „Nowym Dziennikiem" wywiad udzielony przez prof. Herbaczewskiego współpracownikowi tego pisma.

Jak pisze „W. Tog", obecna wizyta prof. Herbaczewskiego w Polsce oficjalnie związana jest tylko z uroczystościami ku czci Słowackiego, ale faktycznie, z czego zresztą prof. Herbaczewski tajemnicy nie czyni, ma on w Polsce wykonać również pewną misję polityczną, o której kowieńskie sfery oficjalnie są dobrze poinformowane.

„Dla Litwy — powiedział prof. Herbaczewski—byłoby wielką satysfakcją, gdyby Polska nadała Ziemi Wileńskiej autonomję. Psychologja Litwinów, powiada prof. Herbaczewski, streszcza się w tej sprawie w powiedzeniu: „ani nam, ani wam". Dalej, jeżeli Wilno ma już nie należeć do Kowna, to niech też nie należy i do Warszawy. Nadanie Wilnu autonomji przez Polskę byłoby gwarancją, że rokowania polsko litewskie dadzą dodatnie wyniki. Prof. Herbaczewski powiada dalej, że obecne nieprzejednane stanowisko Litwy w stosunku do Polski wynika z tego, że Litwini muszą w sprawie Wilna rozmawiać z Warszawą i to ich drażni, natomiast z autonomicznem Wilnem, mającem własny Sejm, Litwini chętnie weszliby w porozumienie. Takie, powiada prof. Herbaczewski, jest stanowisko polityki litewskiej i reprezentantów partyj litewskich, gdyż sfery te widzą już obecnie, że Kownu, („narodowemu państwu litewskiemu"), w żaden sposób nie może się udać zdobycie zwierzchnictwa państwowego nad Wileńszczyzną, której ludność w większości swej nie jest litewska, lecz składa się z Polaków, Żydów i Białorusinów obok Litwinów.

W sprawie nawiązania stosunków gospodarczych między Litwą a Polską, powiada prof. Herbaczewski, przeszkodą dla załatwienia tej sprawy było dotychczas to, iż Polska stawiała jako warunek, aby Litwa uznała znaną deklarację Rady Ambasadorów, przyznającą Wilno Polsce. Dlatego też, powiada prof. Herbaczewski, jeżeli Polska rzeczywiście chce wejść w stosunki gospodarcze z Litwą, to powinna ona pozostawić na uboczu t. zw. kwestję wileńską, gdyż dotychczasowe stanowisko Polski drażniło tylko ambicję litewską".

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA.

NA SŁOŃCE.

Kiedy pożary, hucząc, szły ku Ostrej Bramie
poprzez trzask pękających od płomieni dachów,
podnosiła Najświętsza malowane ramię,
błogosławiąc mieszkańcom, mdlejącym ze strachu.

I wnet ogień niszczący, jak zwierz okiełzany,
aż do stóp Jej się czołgał, i gasł, i popielał.
I na Jej rozkaz moru goiły się rany.
A cud każdy wierzącym dusze wyanielał.

Gdy ciągnęły od wschodu nawały kozacze,
przysięgając zagubę wszystkiemu, co żyje,
przed zwątpieniem i hańbą, przed klęską rozpaczy
miał Lud tarczę złocistą na bramie; Maryję.

Ani ją zmógł ten Czarny, co stał niedaleko,
i mówił, że Lud wszystek zabrał sobie w jeństwo.
Pozostało Jej miasto wśród lasów, nad rzeką,
a Ów odszedł i w Bożych rękach jest zwycięstwo.

Sto lat męki serdecznej i grozy konania —
i świt przyszedł, i z martwych wstało Miasto żywe.
A Opiekunka święta twarz słodką odsłania
i ukazuje z pyłu Oblicze prawdziwe.

Wychodzimy na słońce, Matko, razem z Tobą,
daj, byśmy w jego blasku urośli, okrzepli.
Czas nam cisnąć za siebie podartą żałobą,
niech będzie w sercach naszych promienniej i cieplej.

W dniu wczorajszym.

Wyjazd Pana Prezydenta.

Wczoraj o godzinie 8-mej rano wyjechał Pan Prezydent Mościcki z pałacu rządowego i samochodem w towarzystwie p. wojewody wileńskiego Raczkiewicza udał się ulicami Uniwersytecką, Magdaleny, Zamkową, Wielką, Ostrobramską, Kolejową wśród szpalerów na dworzec kolejowy. Oddziały 6 p.p. Leg. ustawione przed dworcem oddały honory wojskowe. Na dworcu żegnało Pana Prezydenta Rzeczypospolitej duchowieństwo katolickie z ks. arcybiskupem Jałbrzykowskim i ks. biskupem Michalkiewiczem na czele, księża prawosławni z arcybiskupem Teodozjuszem, przedstawiciele innych wyznań, inspektor armji gen. Burhardt-Bukacki z generalicją i oficerstwem, przedstawiciele organizacyj społecznych i obywatelstwa, prezydjum m. Wilna, naczelnicy władz i Syndykat Dziennikarzy. Przeszedłszy przed frontem kompanji honorowej 1 pp. Legj. wsiadł Pan Prezydent Mościcki wraz z p. wojewodą wileńskim Raczkiewiczem do specjalnego pociągu, który wśród salw armatnich i dźwięków hymnu narodowego, wśród długo niemilknących okrzyków na cześć Głowy Państwa, punktualnie o g. 8 min. 30 wyruszył w stronę Landwarowa.

Odjazd Marszałka Piłsudskiego.

Pan prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski odjechał z Wilna w pół godziny później warszawskim pociągiem. Pan Marszałek przybył na dworzec 15 minut przed odejściem pociągu. Oddziały wojsk przed dworcem prezentowały broń. Przyjąwszy raport od Inspektora armji gen. Burhardt-Bukackiego, witany u wejścia na dworzec przez p. wice wojewodę Malinowskiego, udał się Pan Marszałek na peron, na którym zebrani byli najwyżsi dostojnicy kościelni i wszystkie te same osobistości, które przedtem żegnały Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przeszedłszy przed frontem kompanji honorowej 1 p. p. Leg. Pan Marszałek do chwili odejścia pociągu rozmawiał z ks. arcybiskupem Jałbrzykowskim, biskupem Michalkiewiczem i innymi dostojnikami, poczem o godz. 9 odjechał do Warszawy, żegnany gromkiemi okrzykami zebranych na pożegnanie dygnitarzy i licznej publiczności, która zapełniała wszystkie perony i plac przed dworcem.

Odjazd pielgrzymek łotewskich.

W dniu wczorajszym o godz. 6-ej wieczorem odjechała z Wilna do Łotwy część pielgrzymki składająca się z 553 osób.

Druga zaś część w składzie 267 odjedzie dzisiaj o godz. 8-ej wiecz.

NIEZAPOMNIANE WIDOWISKO.

Hołd Reduty dla Ostrobramskiej i dla prochów Słowackiego.

Wyjątkowo świetnym punktem uroczystości ostrobramskich było sobotnie przedstawienie *„Księcia Niezłomnego"* na dziedzińcu Pałacu Rzeczypospolitej.

Z letniego objazdu, który dotarł już w okolice zachodniej Małopolski, zjechał Zespół Reduty do Wilna, by tem przedstawieniem dać szczególny wyraz swego hołdu wobec koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, a zarazem uczcić w Wilnie powrót prochów Juljuszowych do kraju. Podwójny ten hołd wypadł świetnie, imponująco i do głębi wzruszająco. Nie tylko dlatego, że uświetnili go swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Piłsudski, ministrowie i inni dostojni goście,

Reduta, nie znająca szablonu, każde wznowienie sztuki traktuje jako nowy krok naprzód w dążeniu do ideału realizacji scenicznej. „Książę Niezłomny", po raz pierwszy wystawiony przez ten zespół w Wilnie na dziedzińcu Skargi, przeszedł liczne próby ogniowe w ubiegłem i bieżącem lecie, aż dojrzał do tej szerokiej i bujnej szaty, w jakiej widzieliśmy go w sobotę.

Zapłakany od rana firmament łaskawiej rozpiął się nad otwartem scenarium redutowem. Ciemne niebo, zasnute groźnemi chmurami, tworzyło wspaniały baldachim nad półkolem greckiej kolumnady pałacowej. Widzów wielki tłum. W głębi na wysokim balkonie pałacu Prezydent, Rząd, XX Buskupi. Na podjum na tle kordegardy padają smugi reflektorów.

Rozpoczyna się akcja, w zmienionej obsadzie, tylko trzy role główne (Osterwa, Gallowa, Chmielewski) znane nam zprzed roku. Zmiany obsadowe prawie bez wyjątku dodatnie. Tłum statystów pomnożony ogromnie, do akcji wciągnięto ponad 50 koni.

Scena bitwy z szarżującemi szwadronami białych maurów i krzyżem znaczonych Portugalczyków sprawia wrażenie potężne i niezapomniane. Tylko w kinie przywykliśmy do tak reżyserowanych widowisk. Tu imponujący aparat nie jest celem dla siebie, lecz piedestałem, na którym buduje się olbrzymi kontur religijnej ekstazy i kryształowej poezji. Słowo Calderona, przetopione w skwarnem sercu i cudownym artyzmie Słowackiego, brzmi tu jasno, czysto, prawdziwie, wyzbyte ostatnich pyłków teatralności. Akustyka dopisuje świetnie, mimo wielkiej odległości artystów od publiczności. Tylko czasem echo wtóruje niepożądanym pogłosem.

Redutowcy, jakby szczególnie przejęci dniem i miejscem, rozpalają się zbiorowym płomieniem entuzjazmu. Osterwa w całym przepychu swego talentu szczodrze szafuje potęgą głosu, szeroką skalą środków ekspresji, podniesioną na wspaniałe wyżyny mocą żarliwego, najszczerszego patosu. Gdy ostatnio występował Osterwa w tej samej (może najpiękniejszej swojej) roli w Teatrze Narodowym w Warszawie, prasa stołeczna w najgoretszych superlatywach zachwytu rozpisywała się o jego kreacji i reżyserji. My na tę cudowną emanację talentu z Bożej łaski patrzyliśmy w sobotę prześwietleni, porwani i wstrząśnięci.

Oto właściwa misja teatru, zagubiona w nieuczciwych spekulacjach przedsiębiorców, przywracająca scenie należną jej godność w obliczu sztuki. Przed nami rozsłaniała się przedziwnie tajemnicza moc, z jaką teatr umie w niewolę pojąć, skupić i jednym promieniem czystego porywu przeniknąć kilkutysięczny tłum.

Wrażenie potęgowała w wysokim stopniu nastrojowa, piękna i wartościowa muzyka Eugenjusza Dziewulskiego, która zespołem dętych instrumentów owiała całe misterjum jak kadzidłem. P. Dziewulski ilustrację muzyczną znacznie rozszerzył, stworzył przedewszystkiem doskonałą uwerturę. Gdy ruszył wielki kondukt z trumną Fernanda i wolno przesuwał się korowodem barwnych kostjumów, pochodni, jeźdźców i pieszych, w takt wspaniałego marsza pogrzebowego, a w powietrzu brzmiały jeszcze ostatnie słowa:

„I z prochem flota wyruszy
i do Ojczyzny popłynie..."—

niesamowicie piękny obraz nocny dziwną asocjacją kojarzył się z tą Trumną, która przed kilku dniami przypłynęła do Ojczyzny i na Wawelu spoczęła. *W. H.*

Życie gospodarcze.

Pożyczka zagraniczna i jej zużycie.

W dniach ostatnich został zakończony 1-y etap rokowań o pożyczkę amerykańską dla Polski. W wyniku rokowań ustalono wszystkie warunki przyszłej pożyczki, z wyjątkiem sprawy kursu emisyjnego, który będzie definitywnie określony nieco później z chwilą poprawy stanu papierów europejskich na rynku amerykańskim. Wysokość pożyczki ma wynieść 60 milj. dol. netto.

W związku z załamaniem się w dwóch ostatnich miesiącach naszego bilansu handlowego, wysuwa się kwestja racjonalnego zużycia uzyskanej pożyczki. Należy określić wyraźnie, na jakie cele mogą być użyte pozyskane sumy.

Wysuwają się tu 2 zasadnicze możliwości: użycie pożyczki na reperowanie bilansu handlowego albo na rozwój sił produkcyjnych kraju w drodze przeprowadzenia odpowiednich inwestycyj. Posunięcie się w kierunku pierwszej z wymienionych możliwości należałoby uznać stanowczo za nieodpowiednie. Za odrzuceniem tej drogi przemawiają względy następujące: nasz bilans handlowy ze względu na swe decydujące znaczenie w bilansie płatniczym stanowi warunek sine qua non naszego zdrowia gospodarczego. To też nasze rozchody i dochody zagraniczne winny być zrównoważone same w sobie, jako takie. Utrzymywanie zaś równowagi bilansu handlowego w drodze pomocy zzewnątrz, przy dalszem istnieniu jego chorób wewnętrznych, życia nad stan i t. d. dać trwałych wyników nie może. Wcześniej czy później w takich warunkach musi nastąpić załamanie. Na sam bilans handlowy możliwe jest oddziałanie w drodze sztucznego ograniczenia przywozu do granic naturalnego minimum, sztucznego spotęgowania eksportu zapomocą obniżenia taryf wywozowych i premij eksportowych, oraz w drodze łączenia ze sobą tych obu systemów. Wynikające zaś stąd ciężary winny być pokrywane nie z uzyskanej pożyczki, ale ze źródeł podatkowych.

Przeciw zużyciu pożyczki w formie aktywnej handlowej, polegającej na udzielaniu jawnych i ukrytych premij wywozowych, ulg taryfowych, podatkowych i innych, przemawia przedewszystkiem wzgląd, że na pierwszym planie winno być dążenie do uzdrowienia produkcji. Polityka zaś popierania handlu ze środków pożyczki może spowodować jednostronny dostosowany do tego handlu nienormalny rozwój produkcji.

Pozostaje więc trzymanie się możliwości drugiej, t. j. użycie pożyczki na inwestycje produkcyjne. W ten tylko sposób możliwe jest stworzenie zdrowego aparatu produkcyjnego, który będzie w stanie dostarczyć potrzebnego objektu wywozowego, co w swoją kolej wpłynie w sposób dodatni na stan bilansu handlowego. W tym więc momencie nastąpiłoby w drodze pośredniej oddziałanie należycie zużytej pożyczki zagranicznej na bilans handlowy. O ile możemy wnioskować z dotychczas posiadanych wiadomości, rząd polski ma zużytkować uzyskaną pożyczkę w większej części na cele gospodarczo-inwestycyjne. Część zaś mniejsza ma być pozostawiona do dyspozycji Banku Polskiego. Potrzeby więc inwestycyj produkcyjnych częściowo będą uwzględnione.

KRONIKA KRAJOWA.

W sprawie pożyczki amerykańskiej.

Po ukończeniu wszelkich prac i formalności, związanych z opracowaniem i podpisaniem t. zw. małego kontraktu pożyczkowego w dniu 3 m. b. opuścił Warszawę pierwszy radca prawny delegacji amerykańskiej do rokowań pożyczkowych, d. Dulf; zastąpi go drugi ekspert prawny, p. Sharp.

Minister Skarbu, p. Czechowicz zapozna Radę Ministrów na najbliższem posiedzeniu z protokółem kontraktu pożyczkowego.

Rada zajmie się przedewszystkiem zatwierdzeniem umowy w sprawie krótkoterminowej pożyczki 6-cioprocentowej w wysokości 15 milj. dolarów, która, jak wiadomo zostanie skonwertowana pożyczką 60-miljonową.

Ze strony amerykańskiej czynione są wszelkie próby, aby emisja pożyczki tej nastąpiła jeszcze w lipcu.

Niemcy a drzewo polskie.

Wysokie ceny drzewa w Niemczech stawiają rząd niemiecki w przykrej sytuacji w związku z wojną celną z Polską.

Niemcy co pewien czas zmuszone są odstępować od zakazu wwozu polskiego drzewa tartego.

Kontyngent na przywóz drzewa z Polski w 2 kwartale r. b. został znacznie powiększony, prawie o 50 proc.; sfery zainteresowane starają się o nową podwyżkę tegoż kontyngentu na trzeci kwartał, t. j. od lipca bież. roku.

Tak podwyższony kontyngent polskiego drzewa tartego wyniesie już około 25,000 m. sz. miesięcznie.

Ponieważ Niemcy reflektują wyłącznie na „odziomki" przetarte, cena tego sortymentu w Polsce ma racjonalną podstawę do wzrostu przy należytem wykorzystaniu konjunktury przez naszych eksporterów.

SPRAWY PODATKOWE.

Rok gospodarczy przy wymiarze podatku dochodowego.

Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że niektóre władze wymiarowe, mające na uwadze ciągłość opodatkowania, utrudniają płatnikom, wbrew przepisom art. 13 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. Rzp. P. Nr. 58 poz. 411 z r. 1925), przejście do opodatkowania według wyników roku kalendarzowego do opodatkowania na zasadzie wyników roku operacyjnego, względnie gospodarczego, poprzedzającego rok podatkowy.

Zachodzi to zwłaszcza przy wymiarze podatku dochodowego od dochodów z gospodarstw rolnych, przy których ustala się dochód z roku gospodarczego, obejmującego zazwyczaj okres od 1 lipca do 30 czerwca.

Celem ujednostajnienia praktyki wymiarowej, oraz mając na uwadze konieczność popierania rachunkowości rolnej Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że należy zezwalać — zwłaszcza, o ile chodzi o gospodarstwa rolne — na przejście z opodatkowania za rok kalendarzowy do opodatkowania za rok gospodarczy, jeżeli płatnik przedstawi władzy wymiarowej na poparcie swego zeznania o dochodzie (według wyniku roku gospodarczego) zasługujące na wiarę zapiski lub prawidłowe księgi rachunkowe.

Pożyczka zagraniczna.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Między rządem polskim, a konsorcjum amerykańskiem doszło do prowizorycznego porozumienia.

Rząd polski po spisaniu protokółu, ustalającego wszystkie warunki przyszłej wielkiej pożyczki z wyjątkiem kursu emisyjnego, przedłużył Amerykanom opcję na tę pożyczkę, aż do ukończenia martwego sezonu, t. j. do jesieni. Amerykanie ze swej strony zgodzili się na żądanie rządu polskiego, to jest oddali nam do dyspozycji na okres przejściowy 15 miljonów dolarów. Formalnie owych 15 milj. dolarów jest pożyczką krótkoterminową półroczną, oprocentowaną na 6 procent (przyczem prowizja wynosi 7/8 procentu). Faktycznie pożyczka ta jest traktowana jako zaliczka na wielką pożyczkę, która wpłynie w jesieni...

Giełda Wileńska w dniu 4. VII. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	—	50,00
8% dol. Wil. B-ku Ziem. 1 dol.	—		8,02 (90%)

Giełda Warszawska w dniu 4 VII. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,91	8.94	8,90

II. Dewizy

Londyn	43,44	43.55	43,33
Nowy-York	8,93	8.95	8.91
Paryż	35,05	35,12	34.94
Praga	26,50	26,56	26,44
Genewa	172.17	172,61	171,74
Rzym	49,43	49,55	49,31

AKCJE

Bank Handlowy	6,70
Bank Polski	128,00—132,00—131.50
Związ. spółek zarobk.	73.00—71,00
Lilpop	22.75—23.25
Ostrowiec	66,00—67,00
Modrzejów	7,50—7,75—7,60

Wieści i obrazki z kraju.

NOWOGRÓDEK.

Akademja ku czci Słowackiego.

Dnia 26-go czerwca odbyła się staraniem miejscowego komitetu zawiązanego pod protektoratem p. wojewody uroczysta akademja ku czci Słowackiego.

Na akademji przemawiał prof. Mieczysław Limanowski mówiąc o wielkim antagonizmie Słowackiego i Mickiewicza, który był wynikiem ich pochodzenia i odmiennego temperamentu; o całym szeregu postaci Wielkiego Wieszcza szeregujących się na „Drabinie Jakóbowej", a uwieńczonych największą postacią, jaka istnieje w literaturze, postacą wiecznie odradzającego się Króla Ducha.

Nadzwyczaj piękne przemówienie prof. Mieczysława Limanowskiego, wygłoszone z niezrównaną swadą, zebrani przyjęli ogromnie gorąco.

W części artystycznej akademji występowała p. W. Zwidrynówna śpiewając kilka pieśni kompozytorów polskich i p. Trocki świetny pianista, który odegrał sonatę, nacturne i etiudę „rewolucyjną" Chopina.

Śpiew p. Zwidrynówny podobał się ogólnie. Rzeczywiście artystka ta posiada głos trochę może twardy, ale w każdym razie znakomicie postawiony i wyszkolony.

P. Trocki jest już teraz pianistą stojącym na bardzo wysokim poziomie. Gra jego technicznie najzupełniej opanowana, o pięknym dużym tonie była nadzwyczaj pięknem dopełnieniem akademji.

Na akademji widzieliśmy pana wojewodę, wyższych urzędników Województwa i Sądu, nauczycieli gimnazjum polskiego i białoruskiego, sporą gromadkę uczniów i uczenic. Sala była nawet pełna— gdyż przyszła cała szkoła policyjna, ale poza szkołą i uczniami, biletów sprzedano około 50-ciu (pięćdziesięciu)!! Czyżby w Nowogródku tylko 50 osób poczuwało się do obowiązku złożenia hołdu Wielkiemu Poecie?! *mc.*

LIDA.

Walne zgromadzenie Pocztowców w Lidzie.

28 czerwca odbyło się walne zgromadzenie pracowników pocztowych w Lidzie przy współudziale prezesa Zarządu Okr. Związku Pracowników Poczt i Telegrafów p. Ożdżyńskiego, poświęcone głównie nurtującej na tamtejszym terenie secesji niższych funkcjonarjuszy prowadzonej przez N. P. R.

Po wysłuchaniu referatów pana Ożdżyńskiego w sprawie działalności Zarządu Okręgowego oraz prac Komisji Pragmatycznej przy Zarządzie Głównym, tudzież spraw poświęconych jedności organizacyjnej niższych funkcjonarjuszy, ci, którzy już ze związku wystąpili, zgłosili ponowne wstąpienie.

Ponadto omawiano cały szereg spraw lokalnych, które wskutek niedołężnego i nieumiejętnego kierownictwa tamtejszego urzędu pozostawiają wiele do życzenia.

Sprawozdanie prezesa przyjęto oklaskami do zatwierdzającej wiadomości i wyrażono Zarządowi Okręgowemu pełne wyrazy uznania i zaufania.

Zebranie zakończono w wysokim nastroju ogólną fotografją.

Po skończonym zebraniu masowo wszyscy pracownicy żalili się na szykany, które są zwykłą strawą p. naczelnika Tomaszewicza. S-ki.

ŚWIĘCIANY.

Święto sportu i przysposobienia wojskowego.

Święto sportu i przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej w roku bieżącym odbyło się w dniu 19 i 20 czerwca z następującym programem:

Dnia 19-go o godz. 8 zawody strzeleckie z udziałem seminarjum, gimnazjum, szkoły ogrodniczej i stowarzyszeń przysposobienia wojskowego i Strzelca. W tymże dniu o godz. 17 odbył się bieg sztafetowy Nowo-Święciany—Święciany 12 klm. 4 sztafety a 12 uczestników.

W dniu 20-VI o godz. 10 młodzież udała się na boisko sportowe, gdzie odbywały się gry i zabawy ruchowe do godz. 13.

Popołudniu o godz. 16 zawody lekko-atletyczne z następującym programem: 1) rzut granatem, 2) rzut oszczepem, 3) rzut dyskiem, 4) rzut kulą, 5) bieg 100 mtr. i 400 mtr., 6) skoki w dal, wwyż i o tyczce.

Uczniowie seminarjum zdobyli w roku bieżącym następujące nagrody. W strzelaniu 1, 2 i 3 nagrodę. W biegu sztafetowym puhar wędrowny m. Święcian i w biegu 100 mtr. pierwszą i drugą nagrodę.

Święto sportowe zakończyło się o godz. 20 rozdaniem nagród.

Puhar wędrowny jest w posiadaniu zdobywców przez jeden rok. Zawodnicy Seminarjum już drugi rok zrzędu zdobywają go, przy zdobyciu zaś po raz trzeci — puhar przechodzi na własność zdobywców.

Wybory do Rady Miejskiej.

Lista Nr. 1 (Obyw. Kom. Wyb. Ludzi Pracy (Partja Pracy) głosów 855 — mandatów pięć; z tej listy weszli do Rady: Stanisław Hulewicz, Piotr Pietkiewicz, Jan syn Jana Drozd, Bronisław Żuk i Tomasz Osiński; lista Nr. 2 (Staroobrz.) głosów 140 — 0 mandatów; lista Nr. 3 (Żydzi Bund) 1041 głosów — 6 mand.; lista Nr. 4 (Monarchiści) głosów 167 — 1 mandat; lista Nr. 6 (Obóz. Wielk. Pol.) głosów 94—mandatów 0.

N.-ŚWIĘCIANY.

Wyniki wyborów do Rady Miejsk.

Lista Nr. 2 PPS.—7 mandatów; lista Nr. 4 Chrz. Kom. (ED. i Chd.)— głosów 63 — 0 mandatów, lista Nr. 5 i 6 Blok Demokratyczny głosów 317 — 2 mandaty — z tej listy weszli do Rady: prezes Zw. Strzel. — Piotr Poniatowski i Antoni Saul ślusarz z kolejowych warsztatów; lista Nr. 7 (Żydowska) — głosów 427 — 3 mandaty.

MOSTY.

Katastrofa kolejowa.

Dnia 3 b. m. na stacji Mosty Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej pociąg towarowy najechał na stojący na stacji skład pociągu osobowego. Parowozy obu pociągów zostały uszkodzone. Wypadków z ludźmi nie było.

ORANY.

Wybuch granatu.

Koło wsi Mergażcy gm. brańskiej, 2 chłopców pasących bydło znalazło stary pocisk armatni, który postanowili rozebrać.

Podczas manipulacji pocisk wybuchł raniąc Zapolskiego Wincentego lat 14 w obie nogi.

Ranny dłuższy czas leżał bez pomocy lekarskiej, wskutek czego w czasie przewożenia go do szpitala zmarł w drodze.

Wymiana depesz.

Z powodu katastrofalnych wylewów rzeki Missisipi p. kurator Okr. Szkolnego wysłał dnia 23. V. r. b. następującą depeszę:

Poseł *John Stetson*
Foksal 3
Warszawa.

„W imieniu własnem, całego nauczycielstwa i młodzieży wszystkich szkół tutejszego Okręgu Szkolnego pragnę Panu Posłowi wyrazić nasze głębokie współczucie z powodu katastrofalnych wylewów, które nawiedziły Jego szlachetną, a nam wszystkim drogą Ojczyznę".

Kurator (—) *Ryniewicz.*

Dnia 27 czerwca otrzymał p. kurator następującą odpowiedź:

„Głęboko wzruszony uczuciami, które pobudziły nauczycielstwo i młodzież szkolną wileńską do wysłania depeszy w związku z katastrofą dolnej Missisipi, uważam za swój obowiązek przesłać w drodze właściwej memu rządowi te zapewnienia przyjaźni.

Proszę Pana donieść nauczycielstwu i młodzieży szkolnej o mojem głębokiem uznaniu dla ich czynu pełnego znaczenia i zawiadomić ich, że ich wyrazy współczucia są dla mnie nowym dowodem związków wzajemnej sympatji, łączącej nasze dwa narody.

Zechce Pan przyjąć wyrażenia mego wysokiego szacunku

(—) *John B. Stetson*
Minister Amerykański.

Z całej Polski.

Wzrost kosztów utrzymania w Warszawie.

WARSZAWA. 4-VII. (Pat). Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 4 lipca 1927 r. ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 30 czerwca 1927 roku w porównaniu z okresem od 16 do 31 maja 1927 roku wzrosty o 0,4%.

Pamiętajcie o Tygodniu Czerwonego Krzyża Polskiego!

Z pobytu p. Prezydenta Mościckiego w Trokach.

LANDWARÓW, 4.VII. (Pat). O godz. 9-ej rano pociąg Pana Prezydenta przybył do Landwarowa. Na peronie zgromadzili się urzędnicy starostwa wileńsko-trockiego ze starostą Witkowskim na czele, organizacje robotnicze, oraz delegacje z sąsiednich gmin. Panu Prezydentowi przy wyjściu z wagonu zdał raport dowódca kompanji honorowej 6 p. p. Legj., poczem starosta powitał Pana Prezydenta w imieniu ludności powiatu. Przy wyjściu z dworca powitał Pana Prezydenta przedstawiciele gminy landwarowskiej.

Bezpośrednio potem Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z towarzyszącemi mu osobami udał się do Trok. Na granicy miasta Trok wzniesiono wspaniałą triumfalną bramę ozdobioną inicjałami Pana Prezydenta. Przed bramą ustawiła się kompanja honorowa K. O. P. z orkiestrą.

Przy bramie stanęły władze miejskie, członkowie gminy karaimskiej, szkoły, drużyny harcerskie oraz licznie zgromadzeni przedstawiciele ludności zarówno miejskiej, jak i z okolicznych wsi. Władze miejskie ofiarowały Panu Prezydentowi tradycyjne chleb i sól, młodzież zaś przez swe najmłodsze przedstawicielki słała u stóp Najdostojniejszego Gościa kwiecie polne, składając jednocześnie zapewnienia, że w codziennych modlitwach prosić będzie Boga o jego zdrowie. Za te proste, ale tak serdeczne pozdrowienia, Pan Prezydent dziękował czule po ojcowsku głaszcząc główki dziecięce. Wśród szpalerów młodzieży udał się następnie Pan Prezydent do kościoła, gdzie na jego cześć odśpiewano uroczyste „Te Deum" i odprawiono krótkie modły.

Po zwiedzeniu skarbca kościelnego i po krótkiej rozmowie z proboszczem ks. Bacukiewiczem Pan Prezydent udał się do siedziby gminy karaimskiej, która stanowi największe skupienie wyznawców tej religji w Polsce. Przy specjalnie zbudowanej bramie triumfalnej witali Prezydenta senjorzy tej gminy. Ulice i dzielnice, któremi przechodzić miał Pan Prezydent usypano kwiatami. Po obu stronach stanęły szpalery młodzieży i starszych członków gminy karaimskiej. W lokalu zarządu gminy Pan Prezydent przejrzał archiwum z historycznemi dokumentami, stwierdzając, że wyznaniem tem oddawna opiekowali się królowie Polscy, nadając mu szereg przywilejów i praw. Przeważna ilość tych dokumentów pochodzi z XVI i XVII wieku, sięgając czasów Zygmunta I. Dalszy program trzygodzinnego pobytu w Trokach wypełniło zwiedzenie parku zamkowego, w którym dotychczas znajdują się szczątki murów potężnego ongiś grodu.

Pazatem Pan Prezydent wraz z towarzyszącemi mu osobami udał się na wyspę na jeziorze Trockiem, na której również wznoszą się potężne jeszcze ruiny zamczyska książąt litewskich. Przy wyjściu na przystań powitali Pana Prezydenta członkowie Wileńskiego Oddz. Ligi Żeglugi Morskiej i Rzecznej okrzykiem „Hurra", a milutka, ubrana w strój marynarski Basia Krzyżanowska wręczyła Panu Prezydentowi kwiaty.

Krótkie przemówienia powitalne wygłosili kurator Wileńskiego Okręgu Szkolnego i prezes Oddz. Ligi Żeglugi p. Ryniewicz, poczem Pan Prezydent wraz z członkami domu wojskowego, generalnym adjutantem pułk. Zahorskim, oraz rotm. Jurgielewiczem w towarzystwie ministrów Staniewicza, Miedzińskiego i Niezabytowskiego oraz wojewody Raczkiewicza i kilku członków Ligi odbył żaglówką dłuższą przejażdżkę po jeziorze. W chwili wejścia Pana Prezydenta na łódź zawisła na maszcie głównym przy dźwiękach hymnu narodowego bandera Głowy Państwa.

Biały Orzeł zatrzepotał skrzydłami swemi nad małym statkiem, który pędzony siłą wiatru pruł fale jeziora Trockiego unosząc na swoim pokładzie Najwyższego Dostojnika Państwa Polskiego oraz członków rządu Rzeczypospolitej. Skromnem, ale serdecznem przyjęciem na przystani Ligi Żeglugi zakończony został parogodzinny pobyt Pana Prezydenta w Trokach. O godz. 12 ej w południe Pan Prezydent wraz z otoczeniem powrócił do Landwarowa, skąd wkrótce potem, żegnany owacyjnie przez zgromadzoną ludność odjechał specjalnym pociągiem do Warszawy.

Echa pobytu w Wilnie Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W niedzielę t. j. dnia 3 lipca o godz. 7 rano wartę honorową 6 p. p. Leg. ustawioną przed domem zamieszkania Marszałka Józefa Piłsudskiego, zamienił pluton wartowniczy Związku Strzeleckiego. Warta honorowa Zw. Strzeleckiego pod komendą komp. ob. Korsakowskiego, pełniła służbę do godz. 21 m. 30.

Popierajcie przemysł krajowy!

KRONIKA.

Wtorek 5 lipca

Dziś: Antoniego ZakkarjaW.
Jutro: Izajasza Pr.

Wschód słońca—g. 3 m. 22
Zachód „ g. 19 m. 58

URZĘDOWA

— **Podróż inspekcyjna min. Rolnictwa.** Minister Rolnictwa udał się w dn. 4 lipca r. b.. samochodem w podróż inspekcyjną do nadleśnictw: oszmiańskiego, stołpeckiego i nalibockiego, skąd bezpośrednio odjedzie do Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży.

Panu ministrowi towarzyszą szef Departamentu Leśnictwa Ministerstwa Rolnictwa p. Jan Miklaszewski, Dyrektor Lasów Państwowych w Wilnie p. Władysław Grzegorzewski oraz Inspektor Lasów p. Stanisław Bonasewicz.

Powrót p. Dyrektora Grzegorzewskiego spodziewany jest dnia 6 lipca r. b.

MIEJSKA.

— **Otwarcie półkolonij letnich.** Z dniem 1 lipca b. r. otwarte zostały 3 półkolonje letnie dla biednych dzieci szkół powszechnych. Półkolonje te rozmieszczone zostały w sposób następujący:

1) Na ul. Koszykowej pod Nr. 7, gdzie pomieszczono 75 dzieci;

2) na ul. Inflanckiej (Zwierzyniec)—70 dzieci

i 3) na ul. Filareckiej w szkole powszechnej Nr. 42 pomieszczono 60 dzieci.

Półkolonje te potrwają do 15 sierpnia b. r. (s)

— **Posiedzenie nowej Rady Miejskiej m. Wilna.** 18 b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej. Porządek dzienny pierwszego posiedzenia wypełni wybór władz miejskich. Po upływie 12 dni, to jest po przewidzianym terminie na zatwierdzenie przez władze centralne nowowybranego prezydjum Rady, wyznaczone zostanie drugie posiedzenie Rady Miejskiej, które przypada na dzień 1 sierpnia b. r. (s)

WOJSKOWA

— **Ważne dla b. wojskowych armji austrjackiej.** Dowiadujemy się, iż osoby, które w b. armji austrjackiej osiągnęły stopień „fehnricha", a które dotychczas nie zgłosiły się do rejestracji oficerów b. armij zaborczych w celu zaliczenia ich do oficerów rezerwy W. P. mogą w terminie 4-o miesięcznym od daty rozkazu w powyższej sprawie D.O.K. III-L.10909 z dnia 12.V 1927 r. złożyć podanie o zarejestrowanie z dołączeniem dokumentów, wymaganych instrukcją o rejestracji oficerów rezerwy w drodze służbowej przez P. K. U. do M. Spr. Wojsk.

Ci z „fehnrichów", którzy w oznaczonym terminie nie wniosą podań o zarejestrowanie zostaną wciągnięci do ewidencji szeregowych rezerwy. (s)

Z KOLEI.

— **Pociąg turystyczny.** Jak nas informują Wileńska Dyrekcja P. K. P. prośbę Wojewódzkiej Komisji Turystycznej w sprawie wprowadzenia postoju dla pociągu Nr. 712 odchodzącego z Wilna o godz. 8-ej rano załatwiła przychylnie, wprowadzając od 20 VI r. b. 1-no minutowy postój na przystankach Szklary i Leśniki.

— **Potrącenia z listy płac.** Jeden ze związków pracowników kolejowych w Wilnie wystąpił do Ministerstwa Kom. z listem, prosząc o upoważnienie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej do nie potrącenia z list płacy rat tym pracownikom, którzy pożyczkę zaciągnęli w kasie oszczędnościowo-pożyczkowej i dotąd jej nie zwrócili.

Raty te przeznaczone będą na umożenie tego właśnie długu. (j)

Z UNIWERSYTETU.

— **Pierwszy dyplom z nauk historycznych.** 3o czerwca b. r. absolwent humanistycznego (filozoficznego) wydziału U. S. B. p. Ch. Ejzenberg uzyskał dyplom nauczyciela szkół średnich i seminarjów nauczycielskich z historji.

Jest to pierwszy dyplom z historji, jaki Państwowa Komisja dla Nauczycieli Szkół Średnich przy U. S. B. dotychczas wydała. (s)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Przeszkolenie wojskowe nauczycieli.** Rozkazem Pana Ministra Spraw Wojskowych z dnia 14 czerwca 1927 r. Nr. 5080/Org. zostają wcieleni do wojska w dniu 7 lipca r. b. na 8-tygodniowe wyszkolenie nauczyciele publicznych szkół powszechnych z roczników 1902, 1903 i 1904.

W związku z tem Kuratorjum zwraca uwagę zainteresowanym nauczycielom, aby do wcielenia zgłosili się bez spóźnienia dnia 7-go lipca b. r., gdyż opóźnieni zostaną zwolnieni z czynnej służby indywidualnie po przejściu całkowitego wyszkolenia, wskutek czego mogą zajść wypadki, że niektórzy z nich będą zwolnieni dopiero po rozpoczęciu się nowego roku szkolnego.

Równocześnie Kuratorjum zwraca zainteresowanym uwagę, że stosownie do § 643 rozp. wyk. do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej uchylanie się od odbycia tego wyszkolenia powoduje niezwłoczne wcielenie do wojska, celem odbycia całkowitego okresu służby czynnej, niezależnie od odpowiedzialności karnej za uchylanie się od służby wojskowej.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Uwadze bezrobotnych pracowników umysłowych.** Wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, reflektujący na otrzymywanie z Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia zasiłków z akcji doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych mogą wnieść do Obw. Biura Funduszu Bezrobocia (Subocz 20) najpóźniej do dnia 7-go b. m. odpowiednio umotywowane podania, po rozpatrzeniu których udzielona zostanie odpowiedź. (s)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Kto **może otrzymać pracę.** Państw. Urz. Pośr. Pracy może wskazać pracę 100 tkaczkom do zakładów tkaniny drzewnej Sobeckiego. (s)

WYSTAWY.

— **Wystawa obrazów.** Otwarta w dniu 1 b. m. wystawa obrazów warszawskich artystów malarzy w sali Klubu Przemysł. Handlowego w Wilnie (ul. Mickiewicza 33 a) budzi coraz większe zainteresowanie wśród licznie zwiedzającej ją publiczności. W dalszym przeglądzie wystawionych prac stołecznych artystów na szczególne wyróżnienie zasługują: świetnie wykonane sceny rodzajowe z końmi na tle krajobrazów mało-miasteczkowych i pejzaży wiejskich Jana Kotowskiego i Czesława Wasilewskiego, krowy na tle ładnych pejzaży „specjalisty" w tym kierunku Kazimierza Lasockiego, żywe w kolorach „Dziewczyny w polu przy pracy" Emila Lindemana, „Kościół Karmelitów w Lublinie" Bronisława Kopczyńskiego i pejzaż podhalański Czesława Nowocienia. Wogóle wśród wystawionych stu kilkudziesięciu eksponatów nie brak niczego. Są i sceny batalistyczne i rodzajowe i tematy historyczne i pejzaże, kompozycje, typy i główki kobiece i akty, martwa natura i architektura.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 10 r. do 7 wieczorem.

— **Z 5 Dorocznej Wystawy Obrazów Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków. (pałac Reprezentacyjny).** W niedzielę 3 b. m. o godzinie 7 wiecz. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świty przybył na wystawę W. T. A. P. gdzie Go spotkali członkowie Zarządu z prezesem L. Ślendzińskim na czele. Po krótkiej przemowie powitalnej prezes T-wa wręczył Panu Prezydentowi tekę wileńską akwafort Jerzego Hoppena, prosząc o przyjęcie tego skromnego upominku od Towarzystwa.

Oglądając exponaty Pan Prezydent okazał duże zainteresowanie się twórczością wilnian. Na zakończenie Pan Prezydent złożył swój podpis w Złotej Księdze T-wa.

— **Ostatni tydzień 5-ej Dorocznej Wystawy Obrazów Wileńskiego T-wa Artystów-Plastyków.** 10 lipca b. r. zostanie zamknięta wystawa obrazów W.T.A.P. (Pałac reprezentacyjny, wejście z podwórza). W ostatnich dniach przybyły nowe exponaty rysunki B. Jamontta, rzeźba w drzewie L. Szczepanowiczowej oraz kilka nowych akwareli Międzybłockiego. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 r. do 7 w. Ci, co nie zwiedzili jeszcze dotychczas wystawy niech śpieszą, by obejrzeć dobrze obrazy wilnian, które na wystawach wileńskich już się nie ukażą.

ZABAWY.

— **Wielka zabawa.** Dnia 5 lipca b. r. o godz. 18-tej w ogrodzie po-Bernardyńskim Oddział Wileński Legji Inwalidów urządza „Rendez-vous" całego Wilna, z udziałem artystów i zespołu baletowego teatru „Letniego". Przygrywać będzie orkiestra 4 p. ułanów zaniemeńskich. Wśród różnych atrakcyj będzie wielka loterja fantowa, koło szczęścia, strzelnica i w. innych.

Jak cel zabawy, tak i rozmiary jej niewątpliwie ściągną całe Wilno.

RÓŻNE.

— **Pamiątka koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej.** Wierny obraz Najświętszej Panny jest to jedyna kolorowa podobizna Cudownego Obrazu Ostrobramskiego, zupełnie prawdziwa, bo nie malowana ręką ludzką, która się nigdy błędów nie ustrzeże, ale przez powiększające szkło objektywu wiernie uchwycona.

Widać na tej podobiznie wszystkie szczegóły, jak to nierówność drewna, na którem natchniona ręka obraz malowała — widać ślad kuli szwedzkiej, a kolory twarzy i sukienki zupełnie są zgodne z oryginałem, jak to stwierdzają wszyscy świadkowie duchowni i świeccy, którzy obraz cudowny bez złotej szaty mieli możność oglądać.

Szaty złote, któremi Obraz Ostrobramski jest przykryty, mogą na tej podobiznie być tak samo odchylane jak obecnie na Cudownym Obrazie po jego odnowieniu.

Odnowienie obrazu, które zostało przed koronacją dokonane zachowało wszystkie szczegóły — zato utrwaliło obraz na wieki.

Pięknie pisze o tem p. Hel. Romer w „Kurjerze Wileńskim".

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia") Ostatnie występy Zofji Jaroszewskiej.** Dziś i jutro krotochwila W. Rapackiego „Ja tu rządzę" z udziałem Zofji Jaroszewskiej, która kończy już swą gościnę w Wilnie.

— **„Dybuk" w Teatrze Letnim.** Od soboty nadchodzącej wchodzi na repertuar legenda dramatyczna Sz. Anskiego, w wolnym przekładzie Andrzeja Marka.

„Dybuk", jako sztuka sceniczna, ma wielkie znaczenie literackie. Jest to utwór przesiąknięty nawskroś mistycyzmem i romantyzmem. Autor zapoznaje nas z mistycznym światem ghetta, z obyczajami, zabobonami i pełnym powagi biblijnej obrzędem religijnym.

Bliskie, ale nieznane nam środowisko, potęguje wrażenie tego dramatu.

Reżyserję sztuki na naszej scenie objął A. Marek, który już przybył do Wilna i rozpoczął prace przygotowawcze.

— **Teatr Letni (ogród po-Bernardyński).** Dziś i jutro operetka E. Kalmana „Księżna cyrkówka".

Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.

Bilety do nabycia od godz. 11—4-ej popoł. w kasie Teatru Polskiego, od g. zaś 5-ej popoł. w kasie Teatru Letniego.

Radjo.

WTOREK 5 lipca.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty P.A.T. Nadprogram
15.00. Komunikaty gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram.
15.20. Przerwa.
16.35. Odczyt p. t. „O zdolnościach orjentacyjnych mrówek", wygłosi dr. Jan Dębowski
17.00. Nadprogram i komunikaty.
17.15. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego. Utwory: Czajkowskiego, Fornfelda, Rubinsteina i in.; romanse cygańskie, serenady, walce, barkarole.
18.35. Rozmaitości wypowie p. L. Ławiński.
18.55. Komunikaty P. A. T.
19.10. Odczyt p. t. „Przegląd polityki międzynarodowej za m. czerwiec, wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki.
19.35. Odczyt p. t. „Gopło i Kruszwica" wygłosi p. dr. Danysz-Fleszerowa z cyklu „Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce".
20.00. Komunikat rolniczy.
20.15. Przerwa.
20.30. Koncert wieczorny kameralny: wykonawcy: Adela Comte Wilgocka (śpiew) Leopold Dworakowski (skrzyp.), Bronisław Fedyszyn (wiolończ.), Benedykt Górecki (fagot), Tadeusz Ochlewski (skrz.), Seweryn Snieckowski (obój i Teodor Zalewski (fort.). (W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim). Utwory: Vivaldiego, Haendla, Rameu, Haydna i in.
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu, nadprogram, komunikaty P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Na wileńskim bruku.

— **Na gościnnych występach.** Wywiadowcy Urzędu Śledczego zatrzymali 15 tu zawodowych złodziei kieszonkowych z różnych miast Rzplitej Polskiej, którzy przyjechali na „gościnne występy" do Wilna.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Podczas ćwiczeń harcerskich w lesie mał. Pośpieszki Stanisław Szabelis zam. Połocka 8, w czasie przeskakiwania przez rów złamał sobie nogę.

— **Zaginął uczeń.** Kazimierz Chaskowicz Dąbrowskiego 10, zameldował policji o zaginięciu swego syna Alfonsa, lat 18, ucznia gimnazjum Piotra Skargi, który w dniu 21 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie wrócił.

— **Podrzutek.** Konstanty Mazur zam. ul. Sierakowskiego 10, w bramie tegoż domu znalazł podrzutka płci męskiej około 3 tygodni. Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Kradzieże.** Ks. Marcinowi Dominikowi zam. św. Jańska 12, w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej w czasie nabożeństwa skradziono z kieszeni portfel zawierający 1400 zł. gotówką.

— Na dworcu osob. Wilno podczas wysiadania z pociągu Kazimierzowi Burak skradziono zegarek wart. 45 dolarów.

Ruch wydawniczy.

Wyszedł z druku zeszyt I rocz. XXX Przeglądu Filozoficznego, poświęcony częściowo Spinozie z okazji 250 rocznicy jego zgonu.

Na treść numeru składają się rozprawy:

„Nauka Spinozy o Bogu" Włodz. Szyłkarskiego, „Odrodzenie spinozyzmu" T. Myślickiego, „O parmenidesie Platona" A Żółtowskiego, „O czynnikach psychicznych zachowania się w rozwoju dziecka" Stef. Szumana, „Geometrja logik kategorjalnej" (dokończenie) B. Bornsteina w dziale sprawozdań omówione zostały m. in. prace prof. X. Konstantego Michalskiego z zakresu filozofji średniowiecznej".

SPORT.

Propagandowy turniej tenisowy

Sekcja Tenisowa Akademickiego Związku Sportowego komunikuje, iż w dniach 7, 8 i 9 lipca organizuje propagandowy turniej tenisowy o mistrzostwo m. Wilna— dostępny dla wszystkich. Turniej odbędzie się na korcie tenisowym A.Z.S. w ogrodzie po-Bernardyńskim i obejmie nast. konkurencje: 1) Single Panów, 2) Single Pań 3) Double Panów, 4) Mixe double, 5) Single Panów z wyrównaniem, 6) Single Pań z wyrównaniem, 7) Double Panów z wyrównaniem.

Początek turnieju dnia 7-go lipca o godz. 10-ej. Wpisowe od konkurencji wynosi 4 zł. (Dla uczniów szkół średnich 2 zł.). Zapisy na turniej przyjmuje p. Grabowiecki na korcie w ogrodzie po-Bernardyńskim, lub pisemnie — Zawalna 16.

Zawody kolarskie

Zarząd Wil. Tow. Cyklistów przyjmuje zgłoszenia amatorów-cyklistów, na zawody kolarskie mające się odbyć w dniu 10 lipca na boisku 6 p. p. leg. na Antokolu.

Zapisy przyjmuje sekretarz w lokalu T-wa Mickiewicza 15 poczynając od 6 lipca między godz. 7 a 9 wiecz.

Wpis zł. 1 gr. 50. Czysty zysk na rzecz Stadjonu.

* * *

Obszerne sprawozdanie z meczu piłki nożnej „Zieleniec" — „Pogoń" międzyklubowych regat wioślarskich podamy w jutrzejszym numerze.

JACK LONDON.

68

MIK.

Mulcachy gonił go wciąż jak szatan mściciel, wciąż bił i kłuł, sycząc przez zęby: „Będziesz się opierał, tak? Nauczę cię oporu! Masz! tak! i tak! i jeszcze!

„Już boi się mnie, reszta pójdzie gładko", oznajmił, gdy spoczął wreszcie, drżąc z wysiłku i zmęczenia, podczas gdy olbrzymi tygrys, tuż przy ziemi trząsł się jeszcze i usuwał jak najdalej od niego, tuląc się do prętów, otaczających arenę. „Pięć minut odpoczynku, chłopcy, wszak jesteśmy bez tchu".

Mulcachy opuścił w dół jeden z żelaznych stołków i przytwierdził mocno na właściwem miejscu, było to przygotowanie do pierwszej sztuki, jakiej miał wyuczyć Ben Bolta. Ben Bolt urodzony i wychowany w dżungli miał być zmuszony do siedzenia na krześle, naśladując człowieka w sposób śmieszny i tragiczny zarazem. Lecz Mulcachy nie był jeszcze zupełnie gotów. Należało powtórzyć i dobrze wpoić pierwszą lekcję strachu.

Stojąc w bezpiecznej odległości uderzył Ben Bolta szpicrutą po nosie. Powtórzył uderzenie. Powtórzył kilkadziesiąt razy. Ben Bolt obracał głowę na wszystkie strony, za każdym razem jednak otrzymywał nowe cięgi w swój skrwawiony, skaleczony nos; Mulcachy bowiem posługiwał się szpicrutą nader wprawnie, szpicruta nieodmiennie trafiała i uderzała w nos Ben Bolta, bez względu na to, w którą stronę był obrócony.

Wreszcie rozjuszony nie mógł wytrzymać dłużej, skoczył, lecz cofnęli go wstecz mężczyźni, trzymający koniec łańcucha, — było ich dziesięciu. Wściekłość, dzikość i chęć zniszczenia zaginęły wreszcie w umyśle zwierzęcia, pozostał lęk, zawsze i wyłącznie lęk, najgłębszy i straszny przed tą kruszyną ludzką, która mu tyle bólu zadała.

Wówczas rozpoczęła się lekcja pierwszej sztuki. Mulcachy uderzył silnie o krzesło rączką szpicruty, by zwrócić na nie uwagę zwierzęcia, następnie przerzucił rzemień ostro na jego nos. Jednocześnie jeden z pomocników poprzez pręty wepchnął mu widły w żebra, by go odepchnąć od prętów i skierować do krzesła. Podpełznął naprzód i cofnął się znowu do prętów. Znowu stuknięcie w krzesło, uderzenie po nosie, znowu ukłucie w żebra i ból popchnął ku krzesłu. Powtarzało się to bez końca,— kwadrans, pół godziny, godzinę: ludzie zwierzęta mają cierpliwość bogów, — on zaś jest tylko zwierzęciem dżungli. Tak można złamać tygrysa. Wyraz ten tutaj odpowiada właściwemu swemu znaczeniu. Zwierzę, które występuje, jest zwierzęciem złamanem. Musi się coś załamać w zwierzęciu, nim ulegnie ono do tego stopnia, by wykonać sztuki przed płacącymi za to widzami.

Mulcachy rozkazał jednemu z pomocników, by wszedł na arenę z nim razem. Skoro nie może bezpośrednio zmusić tygrysa, by usiadł na krześle, musi użyć innych sposobów. Łańcuch uwiązany u szyi Ben Bolta przeciągnięto przez pręty i przez blok u góry. Na znak dany przez Mulcachy'ego wszyscy mężczyźni pociągnęli dźwignię. Z rykiem, jękiem, przejęty grozą na tę nową obelgę, Ben Bolt został zwolna podniesiony za szyję, wreszcie, niedotykając stopami ziemi, bijąc łapami na wszystkie strony, zawisł w powietrzu, jak człowiek skazany na powieszenie. Stracił oddech, zaczynał się dusić. Skręcał się w kłębek i wywijał jak mógł, przepyszne jego muskuły dawały mu prawie możność utworzenia węzła z ciała.

Blok poruszał się u góry, asystent zdołał uchwycić ogon i podnieść go w górę, tak, że znalazł się ponad krzesłem. Bezbronne ciało ciągnięte za ogon, pierś kaleczona widłami w ręku Mulcachy'ego... wtem opuszczono niżej łańcuch i Ben Bolt znalazł się na krześle. W głowie odczuwał wir. W chwili, gdy próbował zeskoczyć na ziemię, otrzymał potężne uderzenie w nos rączką szpicruty, zaś pusty nabój rewolweru wypalił tuż przed nozdrzami. Szał bólu i strachu zwiększył się jeszcze. Rzucił się do ucieczki, lecz natychmiast zabrzmiał głos Mulcachy'ego „Podnieść go", i uniósł się znowu do góry, zawisł na szyi i znowu dusił się najokropniej.

Raz jeszcze pociągnięciem za ogon doprowadzono go do żądanej pozycji, raz jeszcze kłuto w pierś i zniżono gwałtownie — lecz tak gwałtownie, wykręcając jednocześnie całe ciało, że padł nagle brzuchem na krzesło. Siła upadku zabiła w nim resztę tchu, pozostałą po duszeniu. W oczach palił się blask szaleństwa. Dyszał przeraźliwie, tocząc głową to w jedną to w drugą stronę. Piana lała się z pyska, krew płynęła z nosa.

„Podnieść go!" zawołał Mulcachy.

Walcząc z całych sił gdy obroża zabijała oddech, Ben Bolt znowu został powoli podniesiony w górę. Walczył tak zajadle, że nim tylne nogi podniosły się od ziemi, wspinał się wprzód i wstecz, toteż gdy go uniesiono w powietrze, olbrzymie cielsko kołysało się jakby potężne wahadło. Gdy zawisł nad krzesłem, opuszczono go znowu przez część sekundy przybrał postawę siedzącego człowieka. Wówczas krzyknął i skoczył.

(D. c. n.)

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z o. o. Tow. Wyd. „Pogoń". Druk „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.